Nr. 281. Środa 10 grudnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4.

Wszystkim tym, którzy z powodu śmierci

ś.p. Tomasza Bereszko

wyrazili nam tyle wyrazów współczucia, również i tym, którzy przyjęli udział w smutnym obrządku pogrzebu jako to: Szan. Duchowieństwu a w szczególności ks. Pruchnickiemu Radzie Miejskiej oraz Zarządowi miasta Będzina, p. Powiadowskiemu, Dyrektorowi Lutni' p. Kucharskiemu i Lutni sosnowickiej za wykonanie pieśni religijnych, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać".

1118 RODZINA.

Szanownemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. ks. prałatom Goli i Pędzichowi za udzielenie ostatniej chrześciańskiej posługi nieodżałowanej pamięci Mężowi i Ojcu naszemu

ś. p. KAZIMIERZOWI RAJZMANOWI

p. zast. starosty Kowalskiemu, p. komendantowi P. P. pow. będzińskiego nadkom. Stecklewiczowi, p. nadkom. Strzeleckiemu, pp. Policjantom, kolegom zmarłego, Radzie Gminy Niwka, T-wu Sosnowieckiemu za nader wydatną pomoc, pp. Kopczyńskim, p. Kowalikowi oraz st. przod. Lipie za pełne trudu i ofiarności zajęcie się urządzeniem pogrzebu, przyjaciołom i znajomym oraz wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, lub w jakikolwiek sposób w ciężkich dla nas chwilach dali wyraz życzliwości i współczucia, składamy tą drogą z głębi zbolałych serc staropolskie „Bóg zapłać"

1103 Żona i dzieci.

NIETYKALNOŚĆ POSELSKA.

Sosnowiec, 10 grudnia.

Pisma codzienne doniosły, że władze sądowe złożyły sejmowi aż 170 nowych wniosków o wydanie posłów, którzy podczas wakacji letnich dopuścili się tyluż czynów, zasługujących na represję karną. Największa ilość wniosków przypada, oczywiście, na kluby lewicowe i mniejszościowe.

Jeżeli zważymy, że nasze władze naogół skłonne są raczej zamykać oczy na wiele przewinień poselskich, a nasze sądy żądają wydania posłów tylko w wypadkach, nie ulegających najmniejszej wątpliwości, to ta liczba 170 czynów karygodnych, popełnionych w ciągu kilku zaledwie miesięcy, jest przerażająco wielka w stosunku do ogólnej liczby 444 posłów i nasuwa nader smutne refleksje o stanie moralnym reprezentantów niektórych ugrupowań politycznych.

Tego rodzaju fakty jeszcze bardziej obniżają i tak już niewysoki autorytet naszego przedstawicielstwa parlamentarnego, wpajają w ogół przekonanie, że zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko posła na sejm Rzeczypospolitej jest tylko wygodnym płaszczykiem, z pod którego mogą drwić sobie z prawa pospolici przestępcy. Ogół wzdryga się na myśl, by mogło istnieć prawo, które sądzi i karze zwykłego przestępcę, a chroni od sądu i kary takiegoż samego przestępcę z tego jedynie powodu, że mu się udało gdzieś zdobyć mandat poselski. Ogół nie może zrozumieć, dlaczego każą mu jeszcze utrzymywać takich przestępców i składać się dla nich na pensje wicemistrów, dlaczego ułatwia się im działalność zbrodniczą, noszącą częstokroć wszystkie znamiona zdrady stanu, przez dostarczanie im darmo biletów pierwszej klasy na wszystkie koleje Rzeczypospolitej.

Tego rodzaju fakty niszczą wśród szerokich mas wszelkie poczucie praworządności, podrywają zaufanie do państwa i jego urządzeń, demoralizują prawnie i moralnie całe społeczeństwo.

Wydaje mi się, że sam sejm przedewszystkiem jest powołany do tego, aby położyć kres tak potwornym stosunkom: we własnym interesie — winien wyeliminować ze swego grona zbrodnicze elementy i nie dawać nawet pozoru, że się z niemi solidaryzuje albo je swoim autorytetem pokrywa; w interesie całego państwa—winien wszelkiemi rozporządzalnemi środkami przeciwdziałać temu spustoszeniu moralnemu, które się coraz bardziej rozszerza, jako bezpośredni skutek dotychczasowych anormalnych stosunków.

Sejm tem bardziej obowiązany jest zająć się naprawą stosunków, że sam je wywołał, sam w danym razie zawinił. A zawinił dlatego, że nieprawidłowo interpretował i ciągle jeszcze nieprawidłowo interpretuje postanowienia konstytucji o immunitecie parlamentarnym, czyli tak zw. nietykalności poselskiej.

Nietykalność jest to wyjątkowy przywilej, z którego korzystają posłowie w zakresie odpowiedzialności prawnej za swoje czyny. Opiera się też na wyjątkowym przepisie, pomieszczonym w art. 21 konstytucji. Wedle ogólnie przyjętych zasad prawnych, przepisy wyjątkowe nie dopuszczają wykładni rozszerzającej: należy interpretować je wyłącznie tylko w sensie zwężającym, ścieśniającym — sensu strictissimo. Wykładnia rozszerzająca przepisu wyjątkowego jest zasadniczym błędem prawnym.

Podstawą nietykalności poselskiej jest zapewnienie posłom możności swobodnego, niczem nie skrępowanego wykonywania przez nich obowiązków, wypływających z powierzonych im mandatów poselskich. Jakie to są obowiązki — wynika ze ślubowania poselskiego, zamieszczonego w art. 20 konstytucji: „Ślubuję uroczyście, jako poseł na sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wedle najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra państwa polskiego, jako całości".

A więc praca poselska ma odpowiadać, z jednej strony, wysokim wymaganiom

moralnym („wedle najlepszego rozumienia, zgodnie z sumieniem, rzetelnie“), z drugiej strony — posiada ściśle określony cel i charakter. Celem tym — wedle konstytucji — jest wyłącznie dobro państwa polskiego, jako całości, wskutek czego praca poselska powinna być państwowo-twórczą. Jeżeli zatem poseł nie pracuje dla dobra państwa, jako całości; jeżeli ma on na względzie wyłącznie tylko interesy dzielnicy, jednej partji lub jednego tylko odłamu ludności, które przeciwstawia interesom całego państwa, albo — co się często zdarza — jeżeli pracuje rozmyślnie na szkodę państwa, wówczas taki poseł nietylko nie wypełnia „wedle najlepszego rozumienia, zgodnie z sumieniem, rzetelnie“ mandatu poselskiego, lecz nadto łamie złożoną uroczyście przysięgę poselską.

W świetle powyższych uwag, wypływających z art. 20 konstytucji, należy oceniać przywilej nietykalności, zagwarantowany posłom w art. 21 tejże konstytucji.

Artykuł ten rozróżnia zawodową i poza zawodową działalność poselską i w związku z tem zawiera dwie grupy przepisów: 1) przepisy, ustalające zasadę nieodpowiedzialności prawnej w zakresie wykonywania funkcji poselskich, i 2) przepisy, ograniczające tylko zastosowanie odpowiedzialności za działalność poza tym zakresem.

Ogólna zatem zasada — że posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w sejmie lub poza sejmem, wchodzącą w zakres wykonywania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu.

Od tej zasady uczyniono dwa wyjątki:

1) za przemówienia i odezwania się tudzież manifestacje w sejmie posłowie odpowiadają tylko przed sejmem;

2) za naruszenie prawa osoby trzeciej mogą być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, o ile władza sądowa uzyska na to zezwolenie sejmu.

W drugiej grupie przepisów, ograniczających zastosowanie odpowiedzialności prawnej za działalność poza zawodową posłów, nie wchodzącą w zakres wykonywania przez nich mandatu, konstytucja ustala zasadę, iż przez cały czas trwania mandatu posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej i dyscyplinarnej, ani też pozbawieni wolności, bez zezwolenia sejmu.

Co się tyczy pozbawienia posła wolności, to w wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej konstytucja dopuszcza: 1) jego przytrzymanie i 2) areszt.

Przytrzymanie jest tylko nadzwyczajnym środkiem tymczasowym, dopuszczalnym względem posła, schwytanego na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli przytrzymanie jest niezbędne: a) dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości lub b) dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa. W razie przytrzymania, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia o tem marszałka sejmu dla uzyskania zezwolenia sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie marszałka przytrzymany musi być niezwłocznie uwolniony.

Konstytucja daje zatem marszałkowi prawo uwolnienia przytrzymanego posła, ale nie zapewnia mu prawa dania zezwolenia na areszt, t. j. przemiany zarządzenia tymczasowego na stałe. Należy to, łącznie z zezwoleniem na dalsze postępowanie karne, do kompetencji sejmu, to znaczy — do jego plenarnego zgromadzenia.

Takie są postanowienia konstytucji o nietykalności poselskiej.

Jeżeli chodzi o działalność zawodową posłów, to stwierdzić należy, że sejm podciąga pod nią czyny, nie mające z nią nic wspólnego. Weźmy przykład, w ostatnich czasach coraz częściej się powtarzający właśnie dzięki takiemu postępowaniu sejmu.

Jakiś wybraniec „wyzwolenia“ albo nowo kreowany rusin czy białorusin jeździ sobie darmo pierwszą klasą po kraju, zatrzymuje się, gdzie chce, buntuje ludność przeciwko państwu, nawołuje ją do łączenia się z wrogiem w celu oderwania się od państwa całych dzielnic, zachęca ją do niepłacenia podatków, niedawania rekruta, namawia do gwałtów, podpalań i t. p. Czy jest to działalność zawodowa posła i wykonywanie przezeń funkcji poselskich? Czy jest to „zgodna z sumieniem, rzetelna praca wyłącznie dla dobra państwa polskiego, jako całości“?

Oczywiście, nie.

Więc cóż to jest?

Nie wiem, jakiego zdania jest komisja sejmowa o nietykalności poselskiej, ale mnie się zdaje, że jest to zwykła, pospolita zbrodnia, wychodząca poza zakres obowiązków poselskich, tem cięższej karalna, że dla celów zbrodniczych nadużywająca mandatu poselskiego.

Cóż za tem czynić należy?

Odpowiedź podaje art. 21 konstytucji: w razie schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, władza sądowa ma prawo go przytrzymać, zawiadamiając o tem marszałka sejmu, w celu uzyskania od sejmu zezwolenia na areszt i dalsze postępowanie karne.

Sejm winien udzielić takiego zezwolenia. A jeżeli nie udzieli, niechże się nie dziwi, że przez to obniża coraz bardziej swój autorytet wśród rozgoryczonej ludności.

Od sejmu jedynie zależy prawidłowe interpretowanie przepisów o nietykalności poselskiej i tem samem poskromienie zbrodniczych knowań antypaństwowych ze strony rozzuchwalonych dotychczasową bezkarnością, notorycznych wrogów państwa.

K. Kierski.

List z Górnego Śląska.

Zanik strojów ludowych na Śląsku i jakie czynniki na to się złożyły. — Jak wygląda strój ludu śląskiego. — Wyrok sądu w Lipsku przeciwko powstańcom a my. — Jak niemcy sabotują przepisy polskie.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 9 grudnia.

Piękne ludowe stroje śląskie weszły, jak się zdaje, w stadjum zaniku. Strój wiejski mężczyzn, składający się zazwyczaj z czerwonej kamizelki, średniej długości surduta z połyskującemi, dwurzędnemi guzikami metalowemi (srebrnemi) i obcisłych spodni w wysokich butach o lśniących cholewach, strój ten, uzupełniony czapką futrzaną lub kapeluszem filcowym z szerokiemi skrzydłami i kolorową chusteczką jedwabną na szyi, prawie że zanikł już od lat. Jedynie tylko gospodarze w Rozbarku pod Bytomiem pozostali wiernymi strojowi przodków. Ostatni raz miałem sposobność podziwiania tych pięknych malowniczych strojów chłopskich, gdy w r. 1922 banderia konna z rozbarskich gospodarzy na czele wojska polskiego wkroczyła do Katowic.

Nierównie dłużej utrzymał i utrzymuje się strój ludowy kobiet. Utrzymały się we względnej czystości nawet pewne odmiany strojów, który inny jest w powiecie katowickim, a inny w powiecie raciborskim lub opolskim. Kilka takich odmian rozróżnić można. Strój kobiet składa się z „kiecki“ (sukni) fałdzistej i stanowiącej całość ze zszytym z nią staniczkiem i „jakli“ (od niem. „Jacke“), względnie żakiecika z długiemi rękawami, zapinanego od samej szyi małemi guzikami. Strój uzupełnia szeroka zapaska, sięgająca dolnego brzegu „kiecki“ i chusta, w różny sposób mogąca okrywać głowę. Mężatki pod chustą noszą czepek biały, wyszywany lub całkiem z

SKAZANIEC.

ROMANS.

19

Nagle zresztą uderzyła weń niespodzianka, jakby piorun z jasnego nieba, co mu kazało zapomnieć o wszystkiem a tem bardziej o dwuznaczności sternika. Do biura weszła miss Helena Rolletson i oddała panu Hardcastle list od Wardlawa z Anglji, w którym wzywał, ażeby jedna z kajut na okręcie „Shannon“ wyporządzoną została i oddaną damie do nieograniczonego użytku w przejeździe do Anglji. Helena, oddając list, znajdowała się nieopodal, tylko o kilka kroków od biurka Seatona.

Hardcastle ukłonił się z uszanowaniem, należnem piękności i znaczeniu damy, zapewniwszy ją że wyda odpowiednie rozkazy i prześle je kapitanowi okrętu „Shannon“, który najdalej za tydzień odpłynąć ma do Anglji.

Zanim wyszła z biura, oglądnęła się miss Helena spokojnie do koła, szukając oczyma długiej i poważnej brody wybawcy swego, szukała jednak napróżno. Seaton, zostawszy po części kupcem, po części ajentem i pisarzem, przeistoczył i brodę swoją według zwyczaju przyjętego przez kupców, zwęził podstrzygł tak, że była teraz bródką hiszpańską choć zawsze długą. A ponieważ panna Helena Rolletson nie widziała a może nie pamiętała rysów twarzy byłego swego ogrodnika, nie przeczuła więc nawet, że ten człowiek siedział tuż obok i drżał na całem ciele, gdy usłyszał z ust jej własnych, że za tydzień udaje się do Anglji.

Z sercem złamanem, ale mimo to zawsze pełnem miłości, zwlókł się Seaton na podwórze, udał się na brzeg zatoki i popłynął na pokład „Shannona“ w celu zarządzenia wszelkich możliwych wygód dla Heleny Rolletson.

Zbadał następnie dokładnie właściwości i konstrukcję okrętu, który miał przewieźć i unieść z sobą skarb jego najdroższy. Tu dowiedział się od starego wioślarza, że pompy umieszczone na dnie okrętu „Shannon“, co nocy muszą być używane, a zatem statek to jest wątpliwej mocy.

Seaton udał się z tą wiadomością do ajenta przedsiębiorstwa żeglugi Lloyd, który kazał niezwłocznie wciągnąć okręt do sztucznego doku i przedsięwziąć naprawę jego.

Powróciwszy do biura, napisał Seaton w imieniu domu White i Spółka list do panny Rolletson z doniesieniem, że okręt rzeczony nie może z powodu złego stanu wyruszyć pierwej, jak za miesiąc.

Otrzymawszy własnoręczne pokwitowanie od miss Rolletson, odetchnął Seaton swobodniej.

Wardlaw zapewnił się był odjeżdżając z Sidney, że Helena bieżącego jeszcze miesiąca przybędzie na „Shannonie“ do Anglji; w przykrem więc znalazła się położeniu teraz, dowiedziawszy się, że okręt zatrzymać się musi w Sidney, bo Helena przyrzekłszy, chciała koniecznie dotrzymać słowa. Przyszła więc powtórnie do biura panów White i Spółka i zamówiła sobie miejsce na okręcie „Prozerpiny“. Jej chodziło o to, ażeby odpłynąć i żeby odbyć podróż na okręcie, który był własnością jej narzeczonego.

„Prozerpina“ wypłynąć miała na morze za dziesięć dni. Seaton udał się znowu na pokład „Prozerpiny“, chcąc się przekonać w jakim stanie znajdował się ten okręt. Tym razem okazało się, że okręt wytrzyma jeszcze nie jedną taką podróż do Anglji i napowrót, nie było więc pretekstu zatrzymywania go dłużej w zatoce.

I teraz dopiero rozpoczęła się w duszy jego straszliwa burza; mimo jednak udręczenia, które znosił, postanowił wykonać życzenie tej; którą uwielbiał, a która mimo wiedzy i woli zadawała mu tak bolesne ciosy. Seaton popłynął na pokład „Prozerpiny“ i sam wybrał najwygodniejszą kajutę dla córki jenerała.

Ajent przedsiębiorstwa żeglugi, spełniając rozkaz jenerała, urządził kajutę jak zwykle, ale urządzenie to nie mogło zadowolnić Seatona. On wracał po kilkatroć na ląd i znowu na okręt i urządził kajutę dla Heleny według swego widzenia rzeczy, jak mu podyktowało serce. Co przedsięwziął, to wykonał oczywiście własnym kosztem. Sprawił najprzód nowe rogoże dla kajuty i dywan, wyrzucił zwykłe o sześciu szybkach okienko a wstawił natomiast jednolitą silną szybę zwierciadlaną i sprowadził story i pasowe firanki do okien; sprawił lekkie, ale wygodnie obite krzesło poręczowe i zawiesił je na pasach. Na krześle tem mogła Helena siedzieć czytając i nie narazić się na przykry często ruch okrętu. Postarał się także o wygodną szafkę na książki z zasuwą, ażeby nie wypadły gdy okręt rozkołysze się na wzburzonych falach; umieścił dzwonek w przyległej kajucie przeznaczonej dla pokojówki miss Heleny; szukał nakoniec książek, opisujących tylko szczęśliwe podróże, i zebrawszy sporą paczkę podobnej bibljoteki podróżnej, wypełnił nią szafkę na książki.

Helena Rolletson znalazła jakoś bez wielkich zachodów młodą kobietę, która przyjęła służbę pokojówki w drodze do Anglji. Helena nie wiedziała tylko o tem, że młoda kobieta, która za dobre wynagrodzenie podjęła się puścić w drogę jako pokojówka, została jeszcze w Sidney żoną jednego z majtków i że byłaby zatem nawet bez wynagrodzenia towarzyszyła chętnie córce jenerała. Pokojówka ta nazywała się Joanna Holt a mąż jej Michał Donovan

(C. d. n.)

koronek sporządony. Chustkę, zazwyczaj czerwoną (purpura), zdobną w różne wzory kwiatów, przewiązywuje się szczelnie na głowie na kształt czapki lub turbanu, a głowę lekko nakrywa się w lecie jedwabnym szalikiem (złożonym w formę trójkąta) a w zimie większą i cieplejszą chustą. Na szyi noszą kobiety sznury korali lub bursztynu, zwykle z krzyżykiem lub medaljonikiem na piersi. W lecie zwłaszcza na weselach i innych uroczystościach, z powodu gorąca (tańce!) zamiast żakietu kobiety przywdziewają tylko podstaniczek biały z krótkiemi a szerokiemi rękawami z koronkami ściągniętemi wstążką powyżej łokcia.

Dodać należy, że wszystkie te części ubrań zdobne są koronkami lub wzorami wyszywanemi, nieraz bardzo misternemi i w miarę zamożności właścicielki świąteczny strój jej często znacznie cenniejszy jest od stroju niejednej elegantki wielkomiejskiej, z tem jednak, że taka elegantka, zależna od stale zmieniającej się mody, więcej łożyć musi na swe stroje niż wieśniaczka, znająca tylko jedną, starą modę ludową.

Zachowanie stroju ludowego na Śląsku zawdzięczać należy głównie pracy oświatowej duchowieństwa i prasy polskiej, która poniekąd słusznie obawiała się, że ludność, porzucając stary strój i lgnąc powoli do stroju miejskiego jako „fajniejszego“, bo stroju „panów“ t. j. niemców, z czasem nabierze manier niemieckich i wynarodowi się. Co do tego obecnie, w Polsce wolnej, niebezpieczeństwa niema, bo wszak cała inteligencja polska równie po europejsku się ubiera, jak inteligencja niemiecka, angielska czy francuska. Inteligencję zaś niemiecką na Śląsku polskim w ostatnich latach całkiem wyparła inteligencja polska. Ale dlatego też właśnie ludność wiejska z mniejszemi skrupułami, niż przedtem, stopniowo odzwyczaja się od swych dotychczasowych strojów. Zmiana ta rozpoczęła się od młodszej i najmłodszej generacji. Rodzice albo raczej matki wprawdzie nie zmienią już swego stroju na stare lata, jednakże dzieci swoje zaczynają ubierać „po pańsku“, po cichu może tusząc sobie, że w takim stroju dzieci ich później łatwiej znajdą jakieś stanowisko, aniżeli w stroju chłopskim. Kto im to za złe weźmie? A przecież mimo wszystko szkoda zaniku owych barwnych i malowniczych surdutów i czapek z piórami, na weselach fruwających „kiecek“ fałdzistych i „kabatków“ koronkowych, które przypominały przechodniowi, że znajdują się na G. Śląsku...

* * *

Po powyższym rozdziale, prawie że niepolitycznym, niechże mi wolno będzie skreślić w drugim rozdziale chociaż najważniejsze momenty z życia politycznego na Śląsku doby obecnej. Dla braku, będącego do mojej dyspozycji miejsca, streszczę się tylko do zaznaczenia faktów, dołączając gdzieniegdzie krótki komentarz.

Na czoło wszystkich spraw wybiła się sprawa wyroku sądu rzeszy w Lipsku, mocą którego głównego oskarżonego Wieczorka, jako b. przewodniczącego grupy związku byłych powstańców w Bujakowie, skazano „za zdradę stanu“ na 2 i pół roku twierdzy. Grupa powstańców w Bujakowie zareagowała już na ten wyrok, uchwalając jednogłośnie rezolucję, wzywającą władze polskie do represaljów, gdyby niemcy nie wypuścili na wolność reszty, t. j. około 75 aresztowanych polaków. Rezolucja domaga się aresztowania wszystkich byłych członków „selbstschutzu“ i innych niemieckich organizacji półwojskowych, mieszkających lub pracujących na Śląsku polskim. Nadmienić należy, że cała prasa polska na Śląsku w najwyższym stopniu oburzona jest wyrokiem lipskim, który nazywa niesprawiedliwym i haniebnym. Natomiast prasa niemiecka milczy o tej sprawie, o ile zaś ją porusza, usiluje dowieść słuszności, wydanego wyroku niemieckiego, a taki na przykł. „Oberschl. Kurier“ z Król. Huty (w polemice z „Gońcem Śląskim“) odważył się nawet grozić polakom w razie zastosowania jakichkolwiek represalji.

Władze polskie z wprost bezprzykładną cierpliwością śledzą wybryki tutejszej niemieckiej prasy szowinistycznej i potrzeba już zdrady stanu lub podobnej zbrodni, ażeby im dać nauczkę, częstokroć nawet niewiele bolesną. Skonfiskowano w tych dniach jeden numer „Kattowitzer Ztg.“ i bytomskiej „Ostdeutsche Morgenpost“. Ale to nie; rada ministrów odebrała debit pocztowy „Oberschl. Wandererowi“, wychodzącemu w Gliwicach (na Śląsku opolskim), a posiadającemu także na Śląsku polskim wśród niemców tutejszych licznych czytelników. W Katowicach istnieje nawet filja „Wanderera“. Jakiż skutek wykazała uchwała polskiej rady ministrów? Oto ten, że poczta polska wprawdzie nie pośredniczy już w dostarczaniu „Wanderera“, za to jednak pismo to całemi pakami wysyłano do filji katowickiej koleją, a stąd różnemi drogami i sposobami na całe województwo i inne dzielnice Polski.

Aleksy Pająk.

Zjazd socjalistów. Odbył się w Katowicach zjazd wszystkich socjalistów niemieckich z Polski. Z ramienia p. p. s. wzięli w nim udział jako goście posłowie Roger i Czapiński. Imieniem niem. socjalistów śląskich uczestniczył p. Jakasch z Opawy z pod zaboru czeskiego. Rezolucje zjazdu żądają m. in. praw mniejszości na polu szkolnictwa, przyczem od siebie zaznaczamy, że inaczej wyglądają na tymże Śląsku prawa mniejszości polskiej po drugiej stronie granicy. W rozwoju szkół narodowych powinni panowie ci przedewszystkiem przypilnować ustania ustawicznego rozwiązywania i nagonki na szkoły polskie w zaborze czeskim.

Niema braku wagonów. W ostatnich tygodniach często spotykano się ze skargami przemysłowców z Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na brak wagonów, co stanowiło wielką przeszkodę w wywozie węgla, zwłaszcza w ostatniej dekadzie listopada. Urzędowo zapewniają obecnie, że braki te usunięto i kopalnie otrzymać mogą znowu każdą ilość wagonów. Czasowy brak wagonów sprowadzony został strajkiem kolejowym w Austrji.

Zniżka cen chleba. Jak w Zagłębiu Dąbrowskiem tak i na Śląsku oczekiwać można dalszej zniżki cen pieczywa. Ceny mąki spadły tak, że piekarze sami mąkę zakupują już po cenie (60 do 65 procentowej) 38 groszy za 1 klg. Wobec tak obniżonej ceny za mąkę chleb 1 klg. kosztowaćby powinien 38 do 39 gr. a nie 50, jak dotąd.

Dobroczynność na Śląsku. Kuchnia dla bezrobotnych, założona przez śląski komitet ratunkowy pod przewodnictwem administratora apost. w domu związkowym przy kościele marjackim w Katowicach, wydała w czasie od 4 sierpnia do 30 listopada 50.344 porcji obiadowych albo całkiem darmo, albo za opłatą 10 gr. od porcji. Zaznaczyć wypada, że obiady te są smaczne i dostateczne, i dotąd żadnych skarg nie było.

Oprócz tego kuchnia ta wydaje dla chorych dzieci po ¼ do pół litra mleka dziennie. Podobnych kuchni istnieje w obwodzie przemysłowym około 15 i wszystkie bardzo wiele dobrego już zdziałały.

Aresztowani fałszerze banknotów. Wtorkowy komunikat policji katowickiej donosi, że aresztowano niejakiego Hermana W. z Będzina i Pawła S. z W. Hajduk. Obaj podejrzani są o sporządzenie fałszywych banknotów niemieckich i puszczenie ich w obieg. Oprócz tego podejrzani są o machinacje antypaństwowe.

Wielka kradzież z włamaniem. W składzie towarów bławatnych firmy Hugo Lipschutz w Królewskiej Hucie (oddział znanej firmy katowickiej) niewyśledzeni dotąd włamywacze skradli w nocy 125 wałków jedwabiu wartości 30,000 zł.

Wystawa kanarków. Klub „Kanaria“ w Król. Hucie urządził w czasie od 5 do 8 b. m. wystawę kanarków. Wystawiono ogółem 204 kanarki. Rozdzielono różne nagrody. Wielki medal złoty przyznano Kaźmierczakowi (Poznań), wielkie i mniejsze medale srebrne hodowcom śląskim.

Wypadki i oszustwa. Górnik Stub został w Król. Hucie przejechany na mieście przez samochód.

Czeladnikowi Grodlitzowi, zatrudnionemu w fabryce pilników w Rudzie, maszyna urwała trzy palce. G. zmarł wkrótce skutkiem zakażenia krwi.

W Świętochłowicach grasuje na dworcu szajka złodziei kieszonkowych. Ostatnio okradziono tam wielu podróżnych.

Do pp. Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników!

W dniu 21 grudnia r. b. w ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem będzie wydany numer gwiazdkowy „Iskry“ w zwiększonej ilości egzemplarzy. Wobec tego nadarza się znakomita sposobność dla pp. Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników do zareklamowania swych warsztatów pracy, wyrobów i towarów.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje:

1. Administracja „Iskry“ w Sosnowcu, Deblinska 1.
2. Filja „Iskry“ w Będzinie, Małachowskiego 7.
3. „ „ w Dąbrowie Górn., Sobieskiego 8.
4. „ „ w Katowicach, Szopena 4.

Niezależnie od tego, na każde żądanie telefoniczne osób zainteresowanych w Sosnowcu (telefon Nr. 73) wyślemy naszego agenta, upoważnionego do przyjmowania ogłoszeń oraz inkasowania należności.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje się codziennie od dnia dzisiejszego do dnia 18-go grudnia r. b. włącznie.

722-6 **Administracja „Iskry“.**

Za kulisami przewrotu w Estonji.

Sosnowiec, 10 grudnia.

Podane przez radjotelegramy nazwisko sowieckiego posła w Rewlu Koberdzki zostało w depeszach zniekształcone. Tymczasem, jak się dowiadujemy, nazwisko to brzmieć powinno Kazimierz Kobiecki. Nazwisko to znane jest w Polsce bardzo dobrze, a szczególnie prokuratorom sądów w Warszawie i Lwowie. Jak się okazuje, sprawca zamachu komunistycznego w Rewlu Kazimierz Kobiecki, który przed wybuchem zdołał uciec do Moskwy był w ciągu ostatnich dwóch lat członkiem poselstwa sowieckiego w Warszawie. Przydzielony on został przez rząd sowiecki specjalnie dla prowadzenia akcji szpiegowskiej w Polsce, oraz organizowania jaczejek rewolucyjnych i kierowania armją komunistów polskich. Wydawał on też zasiłki organizatorom band dywersyjnych na kresach i płacił za dokonane akty sabotażu.

Udowodnione mu szpiegostwo przez władze sądowe uniemożliwiło Kobieckiemu dalszy pobyt w Polsce. To też został on wraz z 6 ma podobnymi sobie „członkami korpusu dyplomatycznego sowietów" z Polski w końcu sierpnia 1924 r. wydalony. Cała zaś przygotowana do zamachu stanu organizacja jaczejek rewolucyjnych została rozbita i osadzona w więzieniu. Należy tedy z zadowoleniem i ulgą zaznaczyć, że powołane władze rządowe w samą porę przejrzały niecne zamiary „dyplomaty" Kobieckiego i usunęły go z Polski, pomimo usilnych zabiegów ze strony rządu sowieckiego, aby Kobieckiego w Warszawie utrzymać. Widocznie bardzo liczono na niego. Skompromitowany w Polsce Kazimierz Kobiecki, awansowany na wyższe stanowisko dyplomatyczne, wysłany został przez rząd moskiewski do Estonji, tutaj przystąpił do tej samej zbrodniczej działalności, która w rezultacie doprowadziła do krwawego zamachu stanu.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Prezes rady ministrów, Herriot, zrewizytował ambasadora Chłapowskiego, który złożył premjerowi francuskiemu wizytę na dwa dni przed wręczeniem listów uwierzytelniających prezydentowi republiki. W czasie tej rewizyty ambasador Chłapowski wręczył Herriotowi w imieniu prezydenta Rzplitej Polskiej odznaki wielkiej wstęgi orderu Orła Białego. Wręczenie odznak odbyło się w otoczeniu całego personelu ambasady.

— Policja wiedeńska aresztowała fałszerza paszportów, Jakóba Raucha, który zaopatrywał popisowych polskich w austrjackie paszporty, na podstawie których mogli swobodnie przebywać w Austrji. Jako współwinnych aresztowano handlowca Hugona Weissa, Hermana Schwarza z Ostrowej i Ludwika Turowera z Warszawy.

— Odbyło się w spanialej sali pałacu Doria w Rzymie otwarcie sesji rady ligi narodów. Otwarcia dokonał przewodniczący Mello Franco, ambasador Brazylji. Na posiedzenie przybyło wielu dyplomatów oraz dziennikarzy z wszystkich krajów.

— Do przywódcy niezależnych faszystów Farinacci w czasie jazdy autom. między Cremoną a Genuą nieznany sprawca strzelił kilka razy, chybiając. Farinacci został lekko ranny odłamkami szyby okna autom. Z powodu zamachu zapanowało w faszystowskich kołach Cremony wielkie wzburzenie. Farinacciemu udało się jednak wstrzymać represalja przygotowane przez faszystów.

— Dokonano w Paryżu i okolicy szeregu rewizji i aresztowań wśród komunistów. W akcji tej wzięło udział 22 komisarzy policyjnych i 700 funkcjonarjuszów policji. Aresztowano około 70 osób. Podobne rewizje przeprowadzono również na prowincji. Aresztowanego kpt. Sadoul'a przewieziono do Orleanu, gdzie stacjonuje pułk, którego jest on oficerem.

— Policja skonfiskowała w bukaresztenskim urzędzie pocztowym większą ilość listów, pochodzących z Moskwy, adresowanych do członków i przywódców rumuńskiej partji chłopskiej. Listy te pochodzą od sekretarjatu międzynarodówki chłopskiej w Moskwie i wzywają wszystkich chłopów do organizowania się i walki z reakcyjnym rządem rumuńskim wspólnie z rosyjskim wolnym narodem chłopskim.

— Wśród szeregu procesów, zajmujących opinję niemiecką, a świadczących o wyjątkowem zdziczeniu, wywołanem wojną i innemi okolicznościami, zwraca uwagę proces w Hildesheim, gdzie przed sądem przysięgłych stanął ojciec, rzemieślnik, który chciał sprzedać swoją 12-letnią córkę za 2.000 marek do domu publicznego w Argentynie. Skazano go na dwa lata więzienia.

Polacy w Niemczech.
Dwa mandaty poselskie

— Wybory do sejmu pruskiego, które odbyły się równocześnie z wyborami do parlamentu, dały ilościowo i jakościowo podobne rezultaty jak wybory do reichstagu. Liczba głosów, które padły na poszczególe stronnictwa, odpowiada procentowemu stosunkowi głosów przy wyborach do reichstagu. Wobec tego za najprostszą kombinację wewnętrzną Prus uważać należy pozostanie przy władzy tak zwanej koalicji, złożonej ze 113 socjalistów, 27 demokratów i 79 centrowców. Możliwe byłoby przyłączenie się do większości niemiecko narodowych, którzy zdobyli 104 mandaty. Polska partja ludowa na Śląsku przeprowadziła jednego kandydata, księdza Klimasa. Ponieważ jednak w innych okręgach na listę polską padła dostateczna liczba głosów, przeto Polacy z listy państwowej uzyskają jednego posła, którym będzie dotychczasowy poseł Baczewski.

Koło P.M.S. w Sosnowcu.

Sosnowiec, 7 grudnia.

Po wielkim wysiłku patrjotycznym narodu w chwilach tworzenia się Rzeczypospolitej, po tytanicznym zmaganiu się z nawałą wschodniego najeźdźcy wyczerpał się nerw społeczny. Wśród inteligencji polskiej, powołanej na przewodnika kultury narodowej, daje się odczuwać zmęczenie, widać apatję. Materjalizm ogarnia masy. Książka polska upomina się o swoje prawa.

Twórcze pokolenie państwa polskiego nie może ani na chwilę wypoczywać wobec sromotnego procentu analfabetyzmu w kraju, wobec ciemnoty wsi, wobec braku kultury rolniczej kraju, wobec apatji i bezwładu w sferze robotniczej. Dzięki tej obojętności społeczeństwa kulturalnego na wszelkie przejawy stanowe, kto inny przychodzi i zastępuje w uświadomieniu niepożądanem polaka w Polsce.

Zagłębie ma swoje specyficzne oblicze. Społeczność oświecona stoi bardzo daleko od sfery robotniczej. Nie idziemy do nich, nie przenikamy ich idealizmem społecznym, idealizmem, którego tak bardzo potrzeba w każdym organiźmie państwowym.

Robotnik pracuje cały dzień a jego dzieci zostawione są same sobie; wychowuje ich ulica. Z całej Polski zbiega się ludność w poszukiwaniu chleba w Zagłębiu. Inteligencja polska musi dać przynajmniej chleb duchowy wielkiej rzeszy młodzieży robotniczej, pozaszkolnej, musi tę młodzież skupiać i siać wśród niej zdrową kulturę. Wiele uczynić może dobra zdrowa książka, dodrze zorganizowana czytelnia publiczna. Macierz polska w Sosnowcu ma cztery czytelnie i wypożycza wszystkim, kto po książkę wyciągnie rękę. W trosce o rozwój czytelnictwa, o dobrą książkę dla robotnika koło macierzy przeznaczyło na cztery czytelnie w Sosnowcu zaliczkowo po 900 zł., t.j. 3,600 zł. Na kształcenie 2 uczniów z za kordonu, będących u nas na studjach 1,350 zł. na cele kresowe dla zarządu głównego 1,700 zł. 68 groszy.

W pracy oświatowej jednak powinna panować ciągłość. W miejsce wyczerpanych pieniędzy powinna wpływać nowa gotówka, bo życie nie stoi, ale szybko leci naprzód. Na miljon obywateli Zagłębia znajdzie się może 10,000 chętnych, którzy jako członkowie ofiarują rocznie 1 złoty na wkładkę członkowską. Jeżeli pragnę, aby dzieci na Śląsku opolskim, na Śląsku czeskim, na Spiżu, Orawie i na kresach uczyły się po polsku, jeżeli pragnę, aby utrzymać polskie gimnazjum w Gdańsku, jeżeli chcę widzieć oświeconego rolnika, zdrowo myślącego robotnika, jeżeli pragnę widzieć kulturę wśród młodzieży rękodzielniczej — nie zaniedbam chwili, ale zgłoszę się na członka macierzy polskiej.

Jeden złoty podeprze fundamenty budującej się Polski.

W dniach 7 i 8 grudnia odbył się w Warszawie ogólno polski kongres oświatowy. Ten pierwszy w państwie polskim sejm oświatowy ośrodków kultury, a nie politycznych partji, ma podjąć szeroką akcję oświatową w całem państwie. Koło sosnowieckie macierzy wysyłało tam swego delegata, aby pracę ujednostajnić i skupić, aby zwrócić uwagę, że tak, jak kresy, tak Zagłębie, najbogatsza część kraju, chcą tej pracy oświatowej, pragną przedewszystkiem rozwinąć żywą robotę na swym własnym terenie.

Najbliższym zadaniem macierzy jest uruchomienie czytelni. Czytelnia przy ul. Piłsudskiego będzie przeniesiona do nowych sal w tym samym domu. Na cele czytelni urządza macierz w styczniu zabawę taneczną. Nadto zamierza się wznowić i stworzyć w całem Zagłębiu sieć kół lokalnych i zwołać zjazd oświatowy Zagłębia oraz utworzyć okrąg macierzy w Sosnowcu. Od kilku lat mówi się i pisze o sprawie muzeum Zagłębia; macierz opracowuje statuty i stwarza sekcję muzeum. W tej sprawie dyrektor muzeum narodowego w Krakowie udzielił cennych wskazówek. W odpowiednim czasie odniesie się macierz do osób fachowych i pracowników na polu nauki, aby tę dziedzinę życia kulturalnego rozwinąć.

Prezes J. Waśniewska

Sekretarz Wł. Mazur

Gazy bojowe a społeczeństwo.

Sosnowiec, 9 grudnia.

Od dnia 9 do 30 listopada b. r. włącznie gościła w Sosnowcu w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego przy ul Wawel wystawa obrony przeciwgazowej.

Skromna ta wystawa miała na celu uświadomienie ludności o grożącem niebezpieczeństwie w razie wybuchu wojny i wskazania dotychczas znanych ochronnych środków, masek itp.

Czy wystawa ta spełniła swoje zadanie? Czy skorzystało zagłębiowskie społeczeństwo z okazji przyjrzenia się bliżej nowemu orężowi, tak strasznemu w skutkach w razie wybuchu wojny? — Na to niech odpowie statystyka, która wykazała, iż podczas trzytygodniowego trwania wystawy, zwiedziło wystawę za biletami płatnemi 5.240 osób, a doliczając do tego bezpłatne odwiedzanie wystawy przez wojsko i policję, ogólnie zobaczyło ją około 6 000 osób.

Jak na ćwierć miljonowe przeszło zaludnienie Zagłębia, liczba 6.000 jest zbyt nikłą i rzec można, że pod tym względem wystawa nie osiągnęła pełnego swego celu, co wytłumaczyć należy zbyt małem zainteresowaniem się ludności tą sprawą. Jednakże dla propagandy nie można się zrażać zbyt małemi cyframi, bo opowieść ustna powiększy znacznie liczby.

Finansowo przedstawia się ta rzecz jak następuje: za wejścia na wystawę zebrano 1.416.45 zł., z odczytu p. pułk. Małyszki w czasie wystawy—94.70 zł., razem 1.510.95 zł. Wydatki na ogłoszenia, afisze, oświetlenie i różne wyniosły 204 zł., resztę wydatków ponosi centralny komitet obrony przeciwgazowej w Warszawie, czyli czysty zysk, który wpłynął z tej wystawy do kasy komitetu obrony przeciwgazowej w Sosnowcu, wynosi 1.306.95 zł.

Dochód ten, przy tak niskich wejściowych cenach, można tylko zawdzięczyć wielkiej społecznej pomocy w urządzeniu i utrzymaniu wystawy, okazanej przez niektóre miejscowe organizacje i osoby, a w szczególności dzięki wydatnej pomocy zarządu miasta z p. prezydentem Michaelem na czele.

Sosnowiecki komitet obrony przeciwgazowej składa przeto serdeczne podziękowanie za uczynność, poświęcenie pracy i czasu i okazaną chętną pomoc: magistratowi miasta Sosnowca, dowództwu i korpusowi oficerskiemu 23 pułku artylerji polowej w Będzinie, dowództwu p.k.u. w Sosnowcu, narodowej organizacji kobiet w Sosnowcu za objęcie żmudnej pracy kasowej, związkowi florjańskiemu, władzom straży pożarnych i poszczególnym strażakom za stałe bezinteresowne wartownictwo na wystawie, p. Mazurowi, dyrektorowi seminarjum nauczycielskiego za pomoc, jako gospodarzowi sali gimnastycznej, w której mieściła się wystawa, komitetowi radjotelefonicznemu w Sosnowcu za uświetnienie wystawy swemi produkcjami, a więc pp. inż W. Kraupemu, Święcickiemu i por. Niteckiemu, jak również p. dyr. Hakenbergowi za świetnie wygłoszony odczyt na wystawie o radjotelegrafji w dniu 29 listopada, jak i wszystkim przełożonym, dyrekcjom szkół i osobom zwiedzającym.

Wystawa obrony przeciwgazowej jest małą próbką, że przy zbiorowym wysiłku i wspólnej pracy możnaby w Sosnowcu stworzyć nie jeden pouczający pokaz—oby tylko chcieć.

Wystawa ta, rozpocząwszy od Sosnowca, objedzie szereg miast Rzeczypospolitej, gdzie egzystują już komitety obrony przeciwgazowej, a które sobie tego życzą. Od nas wyjechała do Zgierza, a potem przeniesie się do Łodzi, Bydgoszczy, Lublina i t. d. Bodajby wystawa ta wszędzie spotkała się z tą uczynnością i pomocą, jak u nas w Sosnowcu.

A więc jeszcze raz wszystkim ludziom dobrej woli składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Komitet.

W Polsce drożyzna święci orgje!

W Wiedniu żywność polska rzucana jest w coraz większych ilościach na rynki.

Sosnowiec, 10 grudnia.

Jak donosi wiedeńska „Neue Freie Presse" z dnia 2 grudnia przywóz żywności z Polski do Wiednia wzmógł się ostatnio do olbrzymich rozmiarów. Dosłownie organ ten pisze, co następuje:

„Do hal targowych w Wiedniu przybyło dzisiaj 27 wagonów z mięsem różnych gatunków, w tem 17 wagonów z Polski. Dowóz z Polski w listopadzie, pomimo strajku kolejowego w Austrji nie ustał, a mimo tego w listopadzie wzmógł się nieslychanie tak, że Polska znalazła się na trzeciem miejscu w rzędzie dostawców żywności do Wiednia. Trzecie miejsce dotychczas zajmowały austrjackie kraje alpejskie.

Ceny utrzymują się na poziomie niezmienionym“.

* * *

Komentarze chyba zbyteczne. W chwili, gdy w Polsce szaleje drożyzna, w miesiącu, w którym wskaźnik drożyźniany w Polsce podnosi się o 7 procent, setki wagonów z mięsem i zbożem wędrują zagranicę, pomimo formalnego zakazu wywozu żywności z granic państwa!!

W Wiedniu artykuły te sprzedawane są po cenie niższej niż w kraju, ale w tem jest celowość i konsekwentna taktyka.

Gdyby te ilości rzucono na rynek krajowy, ceny niewątpliwie spadłyby u nas poniżej cen zagranicznych i protegowana przez rząd i sejm wieś zarabiałaby niecio mniej. By uniknąć tej przykrej ewentualności utrzymuje się na rynku wewnętrznym sztucznie zmniejszoną podaż, a nadmiar wywozi się zagranicę, by cen w kraju nie psuć.

Przemysłowiec częstochowski i generał pruski.

Częstochowa, 9 grudnia

Sprawa niemieckiego gen. Nathusiusa, skazanego przez francuski sąd wojskowy na rok więzienia za kradzież futer porcelany i srebra na zamku Beaumont około Roubaix (północna Francja), stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania.

Sprawa ta zasługuje na szczególną uwagę naszych czytelników, gdyż zamek Beaumont należy do p. Leona Motte, jednego z współwłaścicieli znanych w Częstochowie wielkich zakładów przemysłowych Motteów.

Rzecz ta, ujęta w najzwięźlejszem streszczeniu, przedstawia się w sposób następujący: Gen. Nathusius w maju 1919 r. został mianowany wojskowym gubernatorem m Lille i przez pewien czas urzędował na zamku p. Mottea, skąd wywiózł znaczną ilość nader cennych przedmiotów i odesłał do Niemiec pod adresem swej żony.

Znalazłszy się przypadkowo na terytorium francuskiem, stanął przed sądem wojskowym i skazany został na rok więzienia.

Prasa niemiecka uderzyła na alarm i prezydent p Doumergue ułaskawił generała. Von-Nathusius wrócił na łono ojczyzny.

Na granicy niemieckiej doznał tryumfalnego przyjęcia, jako osobliwego rodzaju bohater narodowy.

Zjazd pracowników samorządowych.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Dąbrowie zjazd pracowników samorządowych Zagłębia, trzech połączonych organizacji, mianowicie: koła okręgowego związku zaw. pracowników miejskich, związku pracowników samorządu powiatowego, oraz związku pracowników administracji gminnej.

Na zjazd przybyli również zaproszeni przedstawiciele organizacji pokrewnych oraz posłowie Knothe i Cupiał, poseł zaś Falkowski nadesłał depeszę z życzeniami.

Po wysłuchaniu w kościele mszy św. uczestnicy zjazdu, w liczbie około 200 osób, zebrali się w resursie miejscowej.

Posiedzenie zagaił p. J. Placek, prezes tymczasowego komitetu wykonawczego, poczem do prezydjum zaproszono: na przewodniczącego p. W. Popielawskiego, na asesorów pp. dr. Meterę i Nocunia, na sekretarzy pp. Rembowskiego i Rycombla.

Po przemówieniach powitalnych, które wygłosili: p. Grunwald w imieniu p.z.p.h.i p., Chrobacz w imieniu zw. pracowników bankowych, oraz p. Krzemiński, w imieniu zw. nauczycieli szkół średnich, uchwalono wniosek, przyjęty oklaskami, aby z racji zwołania zjazdu wysłać depeszę do prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego, do marszałka sejmu, p. Rataja, do min. spraw wewnętrznych, p. Ratajskiego, oraz do premjera p. Grabskiego.

Następnie przystąpiono do obrad i po odczytaniu protokułu wspólnego zebrania trzech zarządów związków pracowników samorządowych, p. Placek odczytał sprawozdanie z działalności tym. okręgowego kom. wykon., p. Otto—z działalności koła okręgowego zw. prac. miejskich, p. Pyszkowski — z działalności zarządu zw. prac. administracji gminnej, wreszcie p. Rembowski—ze związku prac. samorządowych.

Regulamin komitetu wykonawczego przyjęto z zastrzeżeniem, iż musi on być zatwierdzony przez centralny komitet wykonawczy.

Sprawę uposażeń pracowników samorządowych referował p. Gajewski; zabezpieczenia emerytalnego — p. Otto; pragmatyki służbowej — p. Placek, przystąpienie do komisji porozumiewawczej zw. prac. umysłowych — pp. Krzemiński i Grunwald.

We wszystkich tych kwestjach przyjęto uprzednio zreferowane rezolucje.

W wolnych wnioskach poruszano stosunki, panujące w sejmiku będzińskim, i na tem obrady zakończono.

Wieczorem odbył się raut, który przeciągnął się do późnej nocy.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 Środa	Dziś NMP. Loretańsk Damazego papieża Wsch. słońca 7.22 Zach. „ 3.29

Numer świąteczny „Iskry“ w znacznie zwiększonej objętości i w podwójnym nakładzie ukaże się w niedzielę, dnia 21 grudnia. W interesie pp. przemysłowców, kupców, rzemieślników i wogóle sfer, ogłaszających się, leży, by inseraty ich znalazły się w tym numerze w odpowiednim miejscu i w gustownym układzie.

Zwracamy się więc do wszystkich, mających zamiar zareklamowania swych firm i przedsiębiorstw o wcześniejsze nadsyłanie zamówień lub o przygotowanie treści ogłoszeń, po które zgłosi się do nich przedstawiciel naszego wydawnictwa.

Zjazd prezydentów miast. Dowiadujemy się, że wojewoda projektuje urządzić w Kielcach zjazd wszystkich prezydentów miast wydzielonych województwa.

Zjazd ten ma się odbyć dnia 13 b. m.

Obieg monet srebrnych. Dotychczas puszczono w obieg 1.200.000 sztuk srebrnych monet złotowych. Przy końcu bieżącego miesiąca obieg monet srebrnych znacznie się zwiększy z powodu oczekiwanego niebawem nadeścia do Warszawy pierwszego transportu monet srebrnych dwuzłotowych bitych w mennicy francuskiej. Transport ten zawierać będzie 10.000.000 sztuk monet dwuzłotowych.

Posiedzenie rady miejskiej. Dnia 9 b. m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie korespondencji. W sprawie oddania teatru miejskiego w dzierżawę p. H. Czarneckiemu. W sprawie wydzierżawienia rzeźni miejskiej drogą przetargu publicznego i upoważnienia magistratu do wydatkowania 16.500 zł. na remont rzeźni. W sprawie wydzierżawienia od skarbu państwa nieruchomości pokordonowej w Modrzejowie. W sprawie przyznania funduszu 20.000 zł celem zgromadzenia rezerw zbożowych dla zapobiegania zwyżce cen i brakowi chleba. W sprawie B. Kossa i R. Ostrowskiego o zwolnienie od podatku miejskiego biletów wstępu do nowowzniesionego kina przy ul. 3-go maja. W sprawie przyznania funduszu na opłacanie należności za utrzymanie w instytucie głuchoniemych w Warszawie 9 cio letniego Zygmunta Kaszni. W sprawie F. Szyndlera o zredukowanie sumy 740 zł. jako dodatku do państw. opłat od patentu na sprzedaż trunków. W sprawie R. Komornickiego o zniesienie nałożonej na niego grzywny w wysokości 990 zlt. Wybór ławników i zastępców do sądu pokoju I i II okręgu w Sosnowcu. Powołanie do życia komisji budowlanej.

Egzamin dla czynnych i niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Ze względu na zbliżający się termin 31 stycznia 1925 r., przewidziany w art. 23 ustawy z dn. 27 maja 1919 r., oraz celem umożliwienia nauczycielstwu zdobycia kwalifikacji, wymaganych wspomnianą ustawą, kuratorjum zarządza w styczniu 1925 r. egzaminy nadzwyczajne, które rozpoczna się o godz 9-ej dnia 19 stycznia 1925 r. przed komisją egzaminacyjną w Sosnowcu. Podania o dopuszczenie do egzaminów należy wnosić w drodze służbowej najpóźniej do dnia 10 stycznia 1925 r.

Sprawy podatkowe. Z powodu ogólnego zastoju i wzrastającej śruby podatkowej, kupiectwo znalazło się w trudnej sytuacji, tymczasem zbliża się termin wykupywania świadectw handlowych na rok przyszły i znaczny odsetek kupców nie posiada potrzebnej gotówki.

Ponieważ niewykupienie świadectwa we właściwym terminie pociąga za sobą wiele nieprzyjemności i dotkliwych kar pieniężnych, organizacje kupieckie z Zagłębia zwróciły się do władz centralnych o rozłożenie podatku na raty, gdyż w przeciwnym razie szereg przedsiębiorstw handlowych, zwłaszcza polskich, będzie musiało zlikwidować interesy.

Poprzeć sprawę tę przyrzekli posłowie, to też jest nadzieja, iż rząd uwzględni trudną sytuację i przychylnie rozpatrzy petycję kupiectwa.

Ku uwadze ubezpieczonych. Obecnie wznowiły działalność nietylko dawniej już istniejące w Zagłębiu t-wo ubezpieczeń, lecz zakładają tu również oddziały nieznane na naszym terenie towarzystwa, co świadczy, iż dzielnica nasza uważana jest za dobrą placówkę dla tego rodzaju pracy.

Uważając wszelkiego rodzaju ubezpieczenia za pożyteczne, a nawet konieczne, chcemy tylko ostrzec dawniej ubezpieczonych, aby z całą bezwzględnością zawierali nowe tranzakcje, gdyż szereg towarzystw ubezpieczeniowych w okresie spadku marki zawiesiło działalność, nie zawiadomiwszy o tem ubezpieczonych i chociaż towarzystwa te napewno robiły dalsze tranzakcje cudzemi pieniędzmi, obecnie żądają opłat lub zmiany stawek ubezpieczonych, z ich winy nie pobieranych.

Przy ubezpieczeniach są obopólne zobowiązania, to też towarzystwa, które chcą obecnie wykazać swą solidność, winny sprawę dawnych ubezpieczeń załatwić pomyślnie, inaczej bowiem nie może być mowy o nowem zawieraniu umów z tego rodzaju towarzystwami.

Sprawa daru narodowego. Komitet daru narodowego im. Curie Skłodowskiej w Będzinie na ostatniem posiedzeniu postanowił urządzić kwestę po sklepach oraz mieszkaniach, oraz zorganizował sekcję odczytową dla zorganizowania szeregu odczytów.

Kwesta rozpocznie się od dnia dzisiejszego.

O pomoc dzieciom szkolnym. Zorganizowany w Będzinie komitet pomocy dziatwie szkolnej przystępuje wkrótce do planowej działalności.

Statut towarzystwa już opracowano i w tych dniach odbędzie się zebranie, celem ostatecznego rozpatrzenia i zatwierdzenia tegoż.

Przy sposobności zapytać trzeba, kiedy wreszcie Dąbrowa zajmie się tego rodzaju pomocą, a że jest ona konieczną i pilną, świadczą o tem głosy nauczycielstwa.

O kino dla młodzieży. Wszystkie kina w Zagłębiu, w pogoni za sensacją, częstokroć wysoce niezdrową, zupełnie nie troszczą się o godziwą rozrywkę dla młodzieży.

Zagranicą np. każde kino, przynajmniej raz w tygodniu, daje specjalny program nietylko dla młodzieży szkolnej, lecz nawet dla dzieci do lat 6, u nas zaś nikt o tem nie pomyśli i dziatwa pozbawiona jest tego rodzaju przyjemności.

Możeby z racji nadchodzących świąt, które z kin zajęło się tem, a napewno, prócz dochodu, zdobędzie popularność i reklamę.

Z cechu piekarzy w Sosnowcu. W dniu 10 grudnia r.b. w środę o godzinie 2 po południu odbędzie się zebranie wszystkich majstrów piekarskich całego Zagłębia. Uprasza się pp. członków o liczne i punktualne przybycie. Sprawy: kredytowe, wykup patentów na 1925 r. jak również uregulowanie płacy i pracy czeladzi oraz tego samego dnia o godzinie 5 po południu konferencja z pp. czeladnikami, uprasza się pp. czeladzi o stawienie się.

Lokal tow. rzemieślniczego w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 8. 1122

Redukcja robotników. Skutkiem zastoju w przemyśle chemicznym, w cementowni „Wysoka“ w Wysokiej zwolniono 180 robotników, co stanowi $^1/_4$ ogólnej ilości zatrudnionych.

Ładny nabytek. Zarząd kasy przezorności pracowników sejmiku będzińskiego nabył w dniu wczorajszym okazałą posiadłość w Krzykawce, obok Sławkowa, obejmującą około 12 morgów.

Posiadłość ta, prócz obszernego domu o 13 ubikacjach, zabudowań gospodarskich, inwentarza żywego i martwego, posiada 2 morgi lasu.

Nieruchomość tę za cenę 24 tysięcy złotych nabyto celem urządzenia tam miejsca wypoczynkowego dla pracowników sejmiku.

Uwaga. Przy st. lokatorów m. Sosnowcu otwiera się oddział Obrony wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych w Warszawie. Zainteresowani zgłaszać się mogą po informacje do biura stowarzyszenia ul. Piłsudskiego 8, między 6—7 wiecz. 1121

Trzeba mieć szczęście. Na zamieszkałą przy ul. Kościuszki 35 w Dąbrowie, p. T. Sapecina, uwzięli się jacyś złodzieje, gdyż w przeciągu niedługiego czasu okradli ją już cztery razy.

Ostatnio, w ubiegłą sobotę korzystając z nieobecności właścicielki, zakradli się w godzinach popołudniowych do mieszkania, gdzie zabrali garderobę, bieliznę i t. p. na sumę przeszło tysiąc złotych.

Policja postanowiła za wszelką cenę wykryć sprawców kradzieży.

Bójka. A. Łanota, zam. przy ul. Owsianej 1, stale był prześladowany przez swego sąsiada, cygana Wawrzyńca Sadowskiego. Sadowski, upatrzywszy stosowną chwilę, napadł wczoraj na Łanotę i w czasie bójki pobił go i pokaleczył. Awanturniczym cyganem zajęła się policja.

Kieszonkowcy operują i w kościele, o czem świadczy fakt, który miał miejsce w kościele sieleckim, a mianowicie Natalji Kozieł, zam. przy ul. Chemicznej 10, podczas nabożeństwa skradziono z kieszeni skórkowe rękawiczki.

Za przemycanie spirytusu pociągnięto do odpowiedzialności Henryka Szkuburka i Leona Robakowskiego, zam. przy ul. Robotniczej 11. Zatrzymano około 3 litrów spirytusu.

Pomysłowy żebrak. Piotr Szczepanik, Paweł Sis, Apolonja Rembacz, zam. na G Śląsku, dali tytułem zadatku na kupno pierza 37 zł. żebrakowi Edwardowi Gorbarzowi, który, zabrawszy pieniądze; znikł. Sprawą zajęła się policja.

Kradzież pieniędzy. Do mieszkania Szmula Ruchaznajdera, zam. w Sosnowcu przy ulicy Dekierta 18, wtargnął Josek Gotlieb, zam. w Sosnowcu i podczas szamotania skradł Szmulowi 400 zł.

Kradzieże. Z mieszkania Chama Gutchera, zam. w Sosnowcu przy ul. Ciasnej 13 skradziono garderobę, wartości 250 zł.

— Z mieszkania Stanisława Kozakiewicza, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 1, skradziono złoty zegarek z monogramem S. K., wartości 170 zł.

— Ze sklepu Heleny Urbanskiej, zam. na przedmieściu Sielec przy ul. Kaliskiej 29, skradziono podczas kupna 2 koszule wartości 11.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Karol Adwentowicz. Swietny artysta polski przyjeżdża na kilka występów do Katowic i Sosnowca, gdzie kreować będzie dwie najpotężniejsze role ze swego bogatego repertuaru: „Księdza Marka" w arcydziele Słowackiego oraz „Ojca" w sztuce Strindberga. Dotychczas mieliśmy zawsze występy tego artysty w otoczeniu jego zespołu, tym razem grać będzie w otoczeniu zespołu naszego. Próby z „Księdza Marka" i „Ojca" odbywają się w całej pełni.

Koncert kameralny kwartetu drezdeńskiego, znanego zaszczytnie w świecie muzycznym, który występował z olbrzymiem powodzeniem w filharmonji warszawskiej, prócz tego w Paryżu, Londynie, Pradze, Berlinie, Wiedniu, oraz we wszystkich wielkich miastach, został zaproszony przez naszą dyrekcję do Sosnowca. Występ tego znakomitego kwartetu zostanie napewno skwapliwie przyjęty przez naszych melomanów.

Dziś środa—„Drugi mąż" Fijałkowskiego.

Czwartek — „Frasquitta" Kalmana.

Piątek—„Ojciec" Strindberga z występem Karola Adwentowicza.

Sobota — Koncert kameralny kwartetu drezdeńskiego. Początek godzina 8 wiecz.

Niedziela po południu — „Biały mazur"—początek godz. 4

Niedziela wieczór—rekordowa „Dolly".

W Będzinie.

Dziś — znakomita operetka „Dolly" z pp. Leonowicz, Zelską, Horskim, Szerazyńskim, Zboińskim, Karasińskim i innymi na czele.

Ofiary.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Tomasza Bereszko na wigilję dla biednych przy Chrześcijańsk. Tow. Dobr. w Sosnowcu zł. 15 rodzina Domańskich.

Wieści z województwa.

Zydzi w Kielcach „Gazeta Kielecka" ostatni swój numer poświęca „niemal w całości żydom, którzy w Kielcach wykazują nadzwyczajną ruchliwość. Urządzane są tam co jakiś czas wiece z udziałem senatorów, posłów i radnych żydowskich, agitujących za wyjazdem do Palestyny. Mówcy prawią o wyzwoleniu z niewoli (ma się rozumieć polskiej, przyp. red. „Iskry"), o prześladowaniach żydów w Polsce i t. p. Najkomiczniejsze jest porównanie polaków z pająkami, a żydów z.. muchami, użyte przez jednego z agitatorów. Skutek agitacji jest taki, że składki na Palestynę sypią się, jak z rogu obfitości, ale uciekać z „niewoli" polskiej żaden żyd nie myśli.

Był jeden śmiałek, b. radny m. Kielc, p. Goldszajder, który wybrał się był przed kilku miesiącami aż za ocean, w poszukiwaniu.. „złotego runa".. Po długiej wędrówce, prawie że naokoło świata, zwiedziwszy Stany Zjednoczone, Kanadę, Anglję, Francję i wiele innych krajów, zaobserwował, z właściwym swej rasie sprytem i przenikliwością, że jednak życie w tych krajach nie jest tak wygodne, jakby się zdawało. Obserwacje te nastroiły go tak optymistycznie, że dziś po powrocie do Kielc uważa, że tutejsze warunki więcej mu odpowiadają i rzecz prosta,.. zrezygnował z dalszych wędrówek na przyszłość.

Zdaje się, że, aby agitacja była skuteczniejszą, muszą w niej brać udział chrześcijanie.

Z rady wojewódzkiej zw. lud.-nar. IV kongres wszechpolski zw. lud.-narod. wezwał zarząd główny do zorganizowania w dniach 5 i 6-go stycznia 1925 r. (w rocznicę śmierci ś. p. ks. Kazimierza Lutosławskiego) ogólnokrajowej zbiórki na potrzeby związku i wypuszczenia akcji 100 złotowych na budowę domu związku ludowo-narodowego w Warszawie.

W celu technicznego omówienia zbiórki zwołujemy do Kielc na dzień 21 grudnia (niedziela), na godzinę 10 rano, do lokalu ulica Bazarowa Nr. 8 zebranie rady wojewódzkiej zw. lud.-nar., na które winni przybyć prezesi i członkowie zarządów powiatowych, delegacji kół i zaproszeni mężowie zaufania.

Zarząd wojewódzki
zw. lud.-nar. w Kielcach.

Zydzi chcą wojować! Dr. M. Pelc i dyrektor gimnazjum żydowskiego p. Zieliński, znani przywódcy żydowscy w Kielcach, zwrócili się do władz wojskowych z prośbą o udzielenie im dla ćwiczeń młodzieży żydowskiej w sztuce wojennej—strzelnic wojskowych, rewolwerów, karabinów ręcznych i maszynowych, broni białej oraz przydzielenie oficerów-instruktorów. Po delegaci oświadczyli przytem, że w tym wypadku o pieniądze nie chodzi, za wszystko skłonni są zapłacić, a instruktorów dobrze wynagrodzić.

Z „Sokoła". Nadzwyczajne walne zgromadzenie druhów i druhen w Kielcach ściągnęło około stu osób. Zgromadzenie rozpoczęto ślubowaniem 36 druhów i 2 druhen, którzy, jako nowowstępujący, przyrzeczenia jeszcze nie złożyli. Zebranie zagaił krótką przemową przezes dh. Krug, proponując na przewodniczącego zebrania p. Czernichowskiego. Wyczerpująco omówiono sprawę urządzenia własnego boiska i terenu — bieżni. Preliminowano na ten cel 15 tysięcy złotych, którą to sumę uchwalono zebrać drogą pożyczki wewnętrznej, w udziałach od 10 do 100 złotych. Wszelkich pełnomocnictw w związku z tą sprawą udzielono zarządowi, który prawdopodobnie wybierze z swego grona odpowiednią komisję. Podobnie załatwiono sprawę ufundowania własnego sztandaru: — zaprojektowano wewnętrzną drugą pożyczkę, celem ostatecznego dopełnienia potrzebnego funduszu. Sprawa ta więc zostanie załatwiona w najbliższym czasie.

Bodzentyn. Odbyło się w Bodzentynie poświęcenie budynku sem. naucz. p. macierzy szk. W uroczystym akcie wzięli udział również goście z Kielc m. in. p. p. St. Buras jako zastępca starosty i p. H. Kuderna dyr. p. sem. Zasługuje na szczególne podniesienie, że budynek stanął prawie wyłącznie sumptem miejscowego społeczeństwa.

Z kraju.

Warszawa. W czwartek w południe do kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze zgłosił się jakiś młodzieniec, lat około 20-tu i oświadczył, że nazywa się Izrael Peres, prosi o audjencję u pana prezydenta.

Ponieważ powierzchowność i zachowanie się przybysza nie budziły zaufania, zaczęto go bliżej indagować i odmówiono dopuszczenia do prezydenta. Peres w dalszym ciągu natarczywie domagał się dopuszczenia do prezydenta wobec czego wezwano policję, przed którą rzekomo wylegitymował się jako Herman Dystenfeld ze lwowa, technik dentystyczny.

Przy bliższem zbadaniu jego dokumentów ujawniło się, że Peres—Dystenfeld przybył świeżo z Gdańska, wobec tego wszystkiego aresztowanego i odesłano do Lwowa dla stwierdzenia prawdziwości nazwiska.

Po zaaresztowaniu Peres—Dystenfeld zaczął zdradzać objawy obłąkania. Czy jest on rzeczywiści warjatem, czy symuluje tylko obłęd — wykaże dalsze śledztwo.

Białystok. Na mieszkanie Józefa Tosika we wsi Cieszynie (woj. białostockie) napadli bandyci i zamordowali Tosika, żonę jego Wiktorję oraz syna Jana. Po dokonanym rabunku bandyci podpalili dom i zbiegli.

Olkusz. We wsi Jabłocznej gm. Olkusz trzech napastników napadło na Antoniego Zlarnika, gajowego lasów, należących do majątku Olkusza-Leśnego, którego uprowadzili. Istnieje przypuszczenie, że Zlarnika zamordowano, gdyż poszukiwania za nim pozostały bez skutku.

TELEGRAMY.

(Przez telefon)

O działalność komunistyczną.

Warszawa, 9 grudnia.

(Tel. wł.). Dziś w nocy aresztowano kilku studentów uniwersytetu warszawskiego, znanych w szerokich kołach młodzieży, a podejrzanych o działalność komunistyczną.

Sytuacja w Łodzi.

Warszawa, 9 grudnia.

(Tel. wł.). Dziś rano powrócili do pracy robotnicy łódzcy przemysłu włókienniczego oraz wszystkich zakładów przemysłowych, instytucji miejskich i t. d. Wszystkie fabryki zostały uruchomione. Robotnicy domagają się 23 proc. dodatku drożyźnianego. Strajkują jeszcze tramwajarze, którze żądają 13-ej pensji.

Angielskie pretensje do Rosji.

Londyn, 9 grudnia.

(Tel. wł.) Angielscy wierzyciele Rosji odbyli dziś zebranie, na którem ustalono, że pretensje ich do Rosji wynoszą 300 miljonów funtów. Zebranie uchwaliło rezolucję, wzywającą rząd, aby przed wyrównaniem tych zaległości nie udzielał sowietom żadnej pożyczki.

Po wyborach w Niemczech.

Berlin, 9 grudnia.

(Tel. wł.) W środę odbędzie się pierwsze po wyborach posiedzenie gabinetu rzeszy, celem omówienia wyników wyborów i konsekwencji jakie z tego mogą wyniknąć dla rządu. Kanclerz rzeszy powrócił do Berlina i będzie przewodniczył na tem posiedzeniu. Rząd zapewne nie poweźmie żadnej decyzji, lecz oznaczy termin pierwszego posiedzenia parlamentu.

Wyrok bolszewicki.

Charków, 9 grudnia.

(Tel. wł.). Sąd tutejszy skazał na karę śmierci agenta handlowego polskiej delegacji Węglińskiego, oskarżonego o szpiegostwo wojskowe.

Akcje polskie na giełdach zagranicznych.

Wiedeń, 9 grudnia.

(Tel. wł.). Według doniesień tutejszych dzienników, akcje naftowe tow. „Karpaty" będą notowane także na giełdach w Paryżu i Londynie.

Giełda.

Warszawa, 9 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.45
Paryż — 28,15
Szwajcarja — 100.00
Włochy — 22,52½
Praga — 15,70
Wiedeń — 7,33
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,43
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 9 grudnia.

Dolary — 5,36
1 złoty 1.05

AKCJE (w złotych.)
(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 9.12.1924)

Bank Dyskontowy 5,10
„ Handl. 5,00
„ dla Handl. —
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,60
„ Zachodni 1,60
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,35
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,00
„ Kredytowy —
Borkowski 0.93
Cmielow 0,54
Chodorów 5,00
Czersk —
Cegielski 0,54
Cukier 3,07
Cerata —
Czestocice 1,96
Elektryczność 1,00
Fitzner 3,90
Firlej 0,30
Gosłowice 1,95
Grodzisk —
Haberbusch 4,80
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0,33
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,60
Łazy —
Majewski —
Modrzejów 4,00
Michałow 0,40
Norblin 0,66
Nobel —
Ostrowieckie 6,30
Ostrowite 1,00
Orthwein —
Puls 0 36
Polska Nafta —
Parowozy 0,32
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy 0,35
Pol. Loyd —
Rudzki 1,11
Rohn —
Strem —
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess 1,25
Siła i Swiatło 0,50
Starachowice 1,94
Spirytus 2 65
Ursus 1.16
Unja —
Wildt —
Węgiel 2,67
Zawiercie 18,25
Zach. Tow. —
Zieleniewski 10,50
Zegluga —
Zgierz 1,75
Zyrardów 11,10.

Czy jesteś już członkiem ligi obrony powietrznej państwa?

NAJTANIEJ-NAJLEPSZE TOWARY!!

AMOL

AMOL od dawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia. 2768

AMOL używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów, i t. d., jest prócz tego przyjemnym ożeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

AMOL powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

ZNANY MAGAZYN

M. MERINA

Sosnowiec, Modrzejowska 22. Telef. 100.

Poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze po cenach b. przystępnych koszule męskie, bieliznę damską, krawaty, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, swetry i t.d. 1082-1

BIAŁĄ CEGŁĘ
szlakową budowlaną

w większej ilości po niskiej cenie mają do oddania

1115-6 MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO-HUTNICZE S. A. w SOSNOWCU.

Większy Młyn Parowy w Poznańskiem

POSZUKUJE

ZASTĘPCY z branży macznej,

celem zbytu swych produktów na miasto oraz okolicę.

Zgłoszenia upr. się skierować do „Par" Polska Agencja Reklamy, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 pod nr. 398/I. 1045-2

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Tel. Nr. 2-24.

LOSY

Polskiej Państwowej Loterji Klasowej do III-ej klasy nadeszły.

Główna wygrana **250.000 zł.** są jeszcze do nabycia.

RAMY

do obrazów wykonywuje we własnej pracowni najtaniej w ciągu 24 ch godzin.

KALENDARZE

na rok

1925

HURTEM i DETALICZNIE.

LOSY

Państwowej Loterji Dobroczynnej.

Główna wygrana **8.000 zł.**

cały los zł. 3

pół losu zł. 1.50.

Tel. Nr. 2-24.

Fabryka gorsetów W. i G. NEUMANN

sp. z ogr. odp.

Telefon 1670 KATOWICE Telefon 1670

teraz ul. św. Jana 11. 1131



Sprzedaż gwiazdkowa już się rozpoczęła!

W wielkim wyborze po zadziwiająco niskich cenach:

gorsety, napierśniki, podstaniczki, reformy, pończochy, bielizna, trykotaże.

Swieżo nadeszły:

Suknie „Princess". Sztuczne jedwabie w najmodniejszych kolorach

Otwarte bez przerwy od 8½ rano do 7 wieczorem.

Pyjamy, ubrania kąpielowe, rękawiczki. Piękne podarki gwiazdkowe.

Ogłoszenie licytacji.

Urząd celny w Chorzowie podaje do publicznej wiadomości, na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 12.VI.1923 r. (Dz. Urz. Min. Sk. nr. 13 poz. 370 § 41), że dnia 22 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano rozpocznie się sprzedaż przez publiczny przetarg towarów skonfiskowanych jak: tkaniny i chustki jedwabne, tkaniny wełniane i bawełniane, pończochy wełniane i bawełniane, bielizna i konfekcja damska, kapelusze damskie, aparat do masowania elektryczny, taśmy i sznurki bawełniane, części odzieży i inne towary.

Towary nie sprzedane w powyższym terminie licytowane będą w dniu następnym.

Bliższych szczegółów co do sprzedaży dowiedzieć się można na tablicach ogłoszeń w magistratach miast: Królewska Huta, Katowice, Sosnowiec, gmina Chorzów i w urzędzie celnym w Chorzowie.

1113-3 Urząd celny Chorzów.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie

odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu m. Będzina ul. Kołłątaja 44 w sobotę dnia 13-go grudnia 1924 r. o godz. 6-ej (18-ej) wiecz. z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie
2) Wybór prezydjum
3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania
4) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rozwoju Stowarzyszenia za okres od 1 stycznia do 30 września 1924 r.
5) Sprawozdanie rachunkowe
6) W sprawie waloryzacji udziałów
7) W sprawie zaangażowania kierownika
8) Wolne wnioski

Zebranie odbędzie się punktualnie bez względu na ilość obecnych.

Ze względu na ważność i doniosłość obrad, zarząd uprasza p. p. członków o konieczne i punktualne przybycie.

1076-3 ZARZĄD.

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23. **JÓZEF HLAWSKI** SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23.

941-17 Skład Materjałów Piśmiennych oraz Biuro Dzienników i Ogłoszeń.

PODZIĘKOWANIE

Imieniem Polskiego Stowarzyszenia „Przyszłość“ w Czeladzi składamy Szanownemu Zarządowi kop. „Saturn“ za zezwolenie zwiedzenia tejże kopalni w dniu 7 XII b.r., jakoteż W. Panu sztygarowi Kamińskiemu i p.p. dozorcom Płucińskiemu, Kult, J Zakrzewskiemu za oprowadzenie naszych członków po robotach podziemnych i objaśnienia o powstaniu węgla i sposobie wydobywania go serdeczne podziękowanie.

Z poważaniem *ZARZĄD*

1104

KONCERTY, OPERY, ODCZYTY STOLIC EUROPEJSKICH

u siebie w domu codziennie słyszy każdy posiadacz doskonałego aparatu radiotelefonicznego systemu **Lorenza**

Wyłączna reprezentacja na Rzeczpospolitą.

Towarzystwo Tel.-Radio Sp. z o. o.

Warszawa, Sienna nr. 11, tel. 136-23 981-1

Poszukiwani są zdolni i poważni miejscowi przedstawiciele.

Poszukujemy zaraz

KOTLARZY do prac miedzianych.

S-ka Akc. „Akwawit“ Poznań, ul. Cieszkowskiego nr. 5. 918

POLSKA WYTWORNIA ŁOŻEK I MEBLI METALOWYCH

„METALMEBEL“ sp. z ogr. odp.

tel. 3 91 Sosnowiec—Pogoń, Marjacka 5 tel. 3 91

vis-a-vis Kościoła Pogońskiego

poleca: łóżka metalowe od skromnych do najwykwintniejszych, łóżka dziecinne, umywalnie i t. p. ZA GOTÓWKĘ I NA RATY!

797-1



Żądajcie Żarówek „PHILIPS“

NA GWIAZDKĘ!

10 proc. rabatu — 10 proc. rabatu

w księgarni „POLONJA“ na Targu Głównym

Ozdobnie oprawione książki dla starszych, młodzieży i dzieci oraz zabawki na choinkę.

Instrumenty muzyczne. 1061-1

Wypożyczalnia najnowszych książek.

Przyjmuje się prenumeratę wszystkich pism, tygodników i miesięczników, oraz ogłoszenia do pism po cenach redakcyjnych.

A.K.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa 4792-23

„KLAWIOL“

Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorjum „Ap. Kowalski“ w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

A.K.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne

Ap. KOWALSKI 2586

WARSZAWA

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabr.

Żądać w aptek. **„KOWALSKINA“**



Polsko-Chrześcijańska Firma.

J. Smoczyk

KATOWICE, UL. 3-GO MAJA 7.

TELEFON Nr. 1494.

7 9

ZEGARY — ZEGARKI tylko z fabryk szwajcarskich, jak Omega-Longines Doksa-Schaffhausen i inne. — BIŻUTERJA ZŁOTA, SREBRNA.

Obrączki ślubne.

Naprawa zegarków i biżuterji.

Polsko-Chrześcijańska Firma



CUKIERNIA

L. Ptaszyńskiego

w Czeladzi. 1065-1

Poleca znane ze swej dobroci pierniki, strucle, torty, po cenach możliwie niskich.

Ogłoszenie.

Dnia 8 grudnia 24 r. Jan Wompel zgubił rewolwer systemu mauzer kaliber 6/35 Nr. 25177. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry“ Dąbrowa, za wynagrodzeniem, gdyż takowy Nr unieważniam. 1128.

„Szwajcarskie gorzkie zioła“

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 915

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Korzystajcie z okazji! Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

NA RATY!

okrycia damskie oraz manufaktury, jak to welny, płótna, jedwabie

W. Grajcar

Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Uwaga: na miesiąc grudzień wyjątkowe ulgi. 928

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM TRIOCULAR AGE“.

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 914

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ból głowy i migrenę

913 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczn.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

912

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania palto męskie i kilka garniturów, rower mało używany oraz duża pozytywka z płytami Wiad. Dęblińska 1, m. 6, II piętro. 822 1

Fortepian krótki, salonowy, najlepszej konstrukcji jest do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 24, u Perlmutra. 1037-1

Do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu meble — salon, jadalny, sypialny. Wiadomość Sosnowiec, fabryka Hulczyńskiego, dyrektor Louis. 1047-1

Eleganckie szale od 10 złotych, drempry damskie, artystyczne poduszki. Pracownia „Adela“ Piłsudskiego 48. 1050-1

Bardzo ładny salon sypialnia i jadalny pokój, w najlepszym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Sosnowiec fabryka Hulczyński dyr. Louis. 1067-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep z urządzeniem sklepowem i domowem. Sosnowiec Narutowicza nr. 9. 1124-2

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę bębenkową mało używaną, bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 27, I piętro. 1087

Kartofle jadalne, pierwszy gatunek 7 złotych korzec i drugi gatunek 4 złote. Sosnowiec, Sobieskiego 8. 1125 3

Do sprzedania zupełnie nowe 2 fotele i 6 krzeseł, obite skórą. Wiadomość Pogoń, ulica Rysia Nr. 7. 1143-2

Stowarzyszenie Młodzieży kupi fortepian. Grodziec, wikarjat. 1145 2

Potrzebna kasa ogniotrwała. Oferty składać: wydział powiatowy sejmiku będzińskiego, (biuro starostwa), do dnia 17 bm. 1135-2

Okazyjnie szafa do sprzedania. Sosnowiec, Stara 5, u gospodarza. 1146

Sprzedam okazyjnie stary salonik, otomanę dywanową, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro w podwórzu. 1110

Fortepian dobry do sprzedania za 400 zł. Wiadomość księgarnia „Polonja“ Sielce, od 5—6. 1109 2

Fortepian krótki do sprzedania. Katowice, Zabrska 11 p. I. Kuziński. Od godziny 10-ej do 12 ej. 1119

Sprzedam kredens dębowy szafkowy, sześć krzeseł, szafę jasną, tanio. Pogoń, ulica Majowa 18, wejście z Wielkiej, W. Koperski. 1114

Z powodu wyjazdu sprzedam salon jasno-dębowy, trzy stoliki do herbaty, dywan na podłogę, szafę, trzy łóżka żelazne, krzesło dziecinne i futerko dziecinne na 3 lata. Wiadomość Renardowska 46, Touguet. 1126

Sanki osobowe kupię. Oferty z podaniem ceny adresować: poczta Grodziec, powiat będziński, skrzynka pocztowa nr. 5. 1106-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna panienka do szycia bielizny. Sosnowiec Modrzejowska 29 III p. 1107

Chłopiec miejscowy lat 16—18, jako woźny, potrzebny do komornika. Będzin, Małachowskiego 36. 1136

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Panienka z kaucją 200 z. poszukuje posady najchętniej kasjerki. Łaskawe zgłoszenia adm. „Iskry“ dla „Kasjerki“. 1049-1

Kobieta lat 25 poszukuje miejsca gospodyni do pojedynczej osoby w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „Ukrainki“. 1025-1

Młoda panienka poszukuje miejsca kasjerki. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ dla „Kasjerki“. 1123-2

Młoda inteligentna panienka poszukuje zajęcia, w charakterze obsługaczki, lub służącej. Wiad. „Iskra“ Dąbrowa. 1069-2

Elektromonter poszukuje posady samodzielnej na napięcie wysokie jak i niskie, oraz nowe urządzenia i wszelkie reperacje. Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskry“ w Dąbrowie. 1130

Ogrodnik zawodowy, 20 lat praktyki, 8 lat w Niemczech, specjalność kwiaciarstwo, hodowla begonji wielko-kwiat, storczyków, róż, bzów, a także owocarstwo, warzywnictwo, przyjmie posadę. Łaskawe oferty, Będzin „Iskra“ pod „Ogrodnik“. 1134

Lokale.

8 groszy za wyraz

Do wynajęcia pokój śródmieściu wspólny dla inteligentnego pana. Wiad. adm. „Iskry“. 1105

Mieszkanie do wynajęcia. Sosnowiec, Staropogońska 18, Lis. 1102-2

Pokój duży, ładny, do wynajęcia. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 1138-2

6 pokojowe mieszkanie nowoczesne w śródmieściu Sosnowca do odstąpienia. Oferty do „Kurjera Warszawskiego“, Marszałkowska 108, pod „Sosnowiec-Inżynier“. 1141-3

Różne.

5 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 993-13

Udzielam lekcji tylko zaawansowanym. 3 Maja 13, I p. 994-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1117-6

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuję uczennice do nauki haftu artystycznego maszynowego. Była pracowniczka Kompanji Singer. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 6, m. 4. dawniej Polna. 1018-2

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1112-10

Mikołaj Huchro zgubił kwit na 8 korcy węgla, wydany przez kop. „Hrabia Renard“. 1139

Uczeń VII klasy państwowego gimnazjum matem.-przyrodn. udziela lekcji. Wiadomość: ulica 3 Maja 22, m. 12. 1120-2

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Warcaulski Jan zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 6713 wydany dyr. warszawską. 1003-1

Dawe Wocka zgubił dokumenty wojskowe, wyd. przez P.K.U. Będzin. 1024-1

Stanisław Kubiczek zgubił dowód osobisty i pozwolenie na broń, wydane przez starostwo będzińskie. 1035-1

Ignacy Skowerski zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca i książeczkę z kooperatywy robotniczej. 1039 1

Fogel Józef zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 3 p. lotn. 1096-3

Czyżak Bolesław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU Piotrków 1095-3

Zapolski Zygmunt zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1130-3

Grudzień Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1133-3

Krawczyk Józef zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Myszkanów i kartę wezwania, wyd. przez magistrat będziński. 1137

Redaktor W. Monstorski.

Wydawca: Tow. Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. [illegible]